https://doi.org/10.18778/7525-592-8.08

Barbara Bogołębska
Uniwersytet Łódzki

Anna Świderkówna – popularyzatorka Biblii

[...] osoba, którą się czci, nie jest tym samym co autorytet.
Mogę racjonalnie uznać autorytet kogoś,
kto po prostu ma umiejętności albo wiedzę,
jakich ja nie mam, a potrzebuję [...]
przystaję na ich werdykt, chociaż wiem, że nie są nieomylni.
Moja gotowość, by ich słuchać, opiera się na przesłankach empirycznych
i jest odwoływalna oraz falsyfikowana.

Leszek Kołakowski[1]

Przykładem autorytetu epistemicznego była zarówno osoba i życie Anny Świderkówny (zachowania, postawy, wyznawane wartości), jak i dzieło wybitnego papirologa, filologa klasycznego, historyka starożytności grecko-rzymskiej, teologa i biblistki, ukazującej przejście „od bogów pogańskich do Boga żywego"[2]. W jej życiu odnotujmy zwłaszcza udział w powstaniu warszawskim i działalność AK-owską. Znana jest jej religijność[3], pojmowanie wiary jako zawierzenia. Wpłynęły na Świderkównę: Sodalicja Mariańska, środowisko franciszkanek z Lasek i duchowość benedyktyńska[4]. Związana była z benedyktynkami w Żarnowcu, z tego też kręgu wywodził się o. Augustyn Jankowski, który był jej ojcem duchowym. Darzyła uznaniem biblistę ks. abpa Henryka Muszyńskiego[5] i ks. Jana Twardowskiego.

Zmarła w 2008 roku badaczka, dopiero po 1979 roku zajęła się przybliżaniem Biblii czytelnikom najczęściej nieznającym tekstów oryginal-

[1] *Czy Pan Bóg jest szczęśliwy i inne pytania*, oprac. Z. Mentzel, Kraków 2009 s. 87.

[2] To zresztą tytuł opublikowanych w Krakowie 2007 roku rozmów badaczki z o. W. Zatorskim OSB.

[3] Pochodziła z rodziny agnostycznej.

[4] Warto podkreślić znajomość nauki św. Benedykta. Mówiła o sobie: „»z ducha« jestem benedyktynką" (*Nie tylko o Biblii*, Warszawa 2005).

[5] Był autorem przedmowy do książki *Nie tylko o Biblii...*

nych[6], dawnej kultury i innych kontekstów[7]. Jej zamierzeniem były „swobodne przechadzki po różnych księgach biblijnych", swoisty przewodnik po literaturze biblijnej, chęć dzielenia się ciekawymi ustaleniami badawczymi, zwłaszcza że – jak podkreślała – w Biblii ukryte jest przesłanie dla każdego z nas osobiście. Szczególnie programu życia dla każdego chrześcijanina upatrywała w Kazaniu na Górze[8]. Badania naukowe z zakresu starożytności świeckiej pozwoliły A. Świderkównie zrozumieć początki Biblii, świata i człowieka.

Miała świadomość tego, że nie ma przekładów doskonałych i że nawet najlepsze tłumaczenie nie oddaje w pełni sensu, jest „zniekształceniem", utratą czegoś „z ducha oryginału"[9]. Było to podwójne tłumaczenie – z aramejskiego na grecki i z greckiego na polski, a mimo to – jak zauważyła – „dochodzi do nas jeszcze głos Jezusa, Jego słowa, które tak głęboko zapadły do serca słuchaczy, że docierają do nas jeszcze dzisiaj, po prawie dwudziestu wiekach!"[10]. Dodatkową trudnością była próba „przełożenia na nasze kategorie myślowe obcej nam pod wieloma względami mentalności ludzi żyjących niemal dwa tysiące lat temu"[11].

*

A. Świderkówna publikowała artykuły o Biblii w „Znaku", „Tygodniku Powszechnym", „Polityce", „Motywacjach" i „Życiu Duchowym", następnie zamieszczone w tomach *Biblia a człowiek współczesny*[12] czy *Nie tylko o Biblii*[13]. Przede wszystkim jednak zasłynęła jako autorka tetralogii biblijnej, zwanej przez znanego biblistę, recenzenta wydawniczego i autora posłowia do edycji – ks. Józefa Kudasiewicza – *opus biblicum*, „targumami chrześcijańskimi" i „haggadami"[14]. Na cykl ten składają się: *Rozmowy o Biblii*[15], *Rozmów o Biblii ciąg dalszy*[16], *Rozmo-*

[6] Sama tłumaczyła z języka greckiego wybrane Ewangelie. Wprowadzała także własne korekty do piątego wydania Biblii Tysiąclecia, proponując inne tłumaczenia wersetów biblijnych. Najczęściej cytowała trzecie lub czwarte jej wydanie.

[7] Autorką książek popularnonaukowych była od 1959 roku.

[8] Por. *Chodzić po wodzie. Z A. Świderkówną rozmawia E. Przybył*, Kraków 2003.

[9] Na dowód przytaczała jeden werset w 5 różnych tłumaczeniach.

[10] *Rozmowy o Biblii. Nowy Testament*, Warszawa 2000, s. 118.

[11] Tamże, s. 7.

[12] Kraków 2005.

[13] Warszawa 2005.

[14] *Posłowie*, [w:] A. Świderkówna, *Rozmowy o Biblii. Opowieści i przypowieści*, Warszawa 2006, s. 173–181.

[15] Warszawa 1999.

[16] Warszawa 1998.

wy o Biblii. Nowy Testament[17], *Rozmowy o Biblii. Opowieści i przypowieści*[18]. O ich popularności świadczą liczne wydania. Książki te były tak pomyślane, by można je było czytać także oddzielnie.

Kluczem do rozumienia Biblii była dla badaczki egzegeza **genologiczna** oraz tropienie **etymologii słów** i sposobu ich rozumienia – tu często śledzi i zestawia znaczenia słów w różnych wydaniach Biblii. Porównywała swoje analizy do pracy geologów. Jak pisała – „Jest to praca trudna i delikatna, gdyż nie wszystko możemy odtworzyć, a to, co odtwarzamy, jest nieraz w znacznej mierze tylko mniej lub więcej prawdopodobną hipotezą. Dlatego też zdania badaczy często bywają podzielone"[19]. Często więc opierała się na przypuszczeniach, stąd obecność formuł: „być może", „jak się zdaje", „nie wszystko do końca w nim dobrze rozumiemy", „bardzo jest trudno określić". Czasem są to „wielkie znaki zapytania". Wynikało to także z jej ostrożności badawczej, a i pokory wobec źródeł.

Odpowiednikiem biblijnym rodzajów literackich były księgi historyczne, dydaktyczne i prorockie, w ich obrębie wyróżniła badaczka wielość gatunków i odmian gatunkowych. Wśród nich – w odniesieniu do Nowego Testamentu – nowy gatunek literacki – Ewangelia, zawierający w sobie fakty historyczne, interpretacje i praktyczne odniesienie do życia Kościoła[20] oraz tzw. logia. Zwracała też uwagę na stylistykę gatunkową, np. obrazowy język przypowieści.

Cechą znamienną jest **intertekstualność** rozważań A. Świderkówny: ciągłe odwołania do Biblii, apokryfów, legend żydowskich i mitologii, do tekstów kultury (zwłaszcza literatury), do komentarzy i interpretacji specjalistów, dzieł biblijnych i teologicznych, dokumentów Kościoła. Jak pisała: „Biblia to jedyne w swoim rodzaju zjawisko w dziejach naszej kultury, którego wpływ i rozmaite echa odnajdujemy na każdym kroku w naszej sztuce, literaturze, sposobie myślenia, a nawet w nawykach językowych"[21]. Stąd potrzeba sięgania do korzeni biblijnych, by zrozumieć siebie i świat. Często posługuje się **analogią,** która – jak twierdzi – pomaga lepiej zrozumieć wiele szczegółów, np. „My dzisiaj często się pytamy, dlaczego jest tyle zła, tyle krzywd na świecie. Dlaczego Bóg – jeśli jest i jest wszechmocny – na to wszystko

[17] Warszawa 2000.
[18] Warszawa 2006.
[19] *Rozmowy o Biblii. Opowieści…*, s. 13.
[20] Pisała o tym w książce *Prawie wszystko o Biblii* (Warszawa 2002).
[21] *Rozmowy o Biblii…*, s. 7.

pozwala? Tak i młody Józef, sprzedany przez własnych braci do niewoli, mógł się zastanawiać, gdzie jego Bóg był wtedy, kiedy to się działo"[22].

Wzniosły temat rzutował na słownictwo przestarzałe, książkowe – leksemy typu: „wiódł", „zaiste", „zgoła", „ongiś". Chęci unaocznienia opowieści biblijnych służył *praesens historicum*, np. „Pamiętajmy przy tym, że dwie młode wdowy są wprawdzie we własnym kraju, w Moabit, że mogą wrócić do rodziny, lecz muszą wtedy porzucić swą teściową na obcej ziemi i całkiem bez opieki"[23]. Sięgała też po **metaforykę**: „[Tekst] Kształtował się stopniowo przez wieki, a proces ten przypominał nieco stopniowe narastanie skały osadowej"[24], „Obecnie nie wydaje się już ona [Biblia] samotną wyspą wynurzającą się z oceanu ciemności"[25], „W promieniach tej miłości oblubieńczej szczególnego blasku nabierają […] słowa Boga"[26]. Jak pisała bowiem – „Zawsze miałam tendencję do ozdobników"[27].

Cenne dla czytelnika są objaśnienia geograficzne, archeologiczne, historyczne, ekonomiczne, filozoficzne, literackie, społeczne, polityczne, kulturowe. Stawia analizowanym tekstom liczne pytania, w tym także **pytania retoryczne**, np. „O co zatem chodzi Jonaszowi? Dlaczego tak bardzo się oburza?"[28]**.**

Przyjęta **dialogowa formuła „rozmów o**" znajdowała też bezpośredni wyraz w tekstach A. Świderkówny w takich oto językowych wykładnikach obecności czytelników: „zastanówmy się zatem…", „Warto tu sobie uświadomić, że to, cośmy waśnie przeczytali…"[29], „Ktoś z bardziej krytycznych Czytelników, zwłaszcza chrześcijan, może tu zaprotestować"[30], „Niektórzy Czytelnicy mogą się dziwić, że nasze spotkanie z autorami Nowego Testamentu zaczynamy właśnie od św. Pawła"[31], „spróbujmy, czy nie uda nam się spojrzeć nieco inaczej na […]". Używa tu form „liczby mnogiej zastanowienia", czyli *pluralis*

[22] Tamże, s. 38.
[23] Tamże, s. 43.
[24] *Rozmowy o Biblii. Opowieści…*, s. 13.
[25] *Rozmowy o Biblii…*, s. 26.
[26] Tamże, s. 201.
[27] *Chodzić po wodzie…*, s. 153.
[28] *Rozmowy o Biblii. Opowieści…*, s. 123.
[29] *Rozmów o Biblii ciąg dalszy…*, 127.
[30] Tamże, s. 192.
[31] *Rozmowy o Biblii. Nowy Testament…*, s. 151.

deliberationis, jako sposobu wyrażenia myśli[32]. Stawia tezy (np. „Autorzy apokalips kontynuują dzieło proroków, choć niewątpliwie różnią się od nich…”[33]), przytacza argumenty.

Uczy czytania Biblii, świadczą o tym słowa: „Kiedy czytamy jakiś tekst biblijny, zwłaszcza tekst narracyjny, to pierwsze pytanie, na jakie należy odpowiedzieć, to: jaki jest właściwy sens tej opowieści, co nam chciał przez nią jej autor przekazać?”[34], „Pragnę sprowokować czytelnika i zachęcić, aby nie tylko biernie czytał, lecz i włączył się czynnie do wspólnej pracy. W tym celu powinien, z jednej strony, samodzielnie myśleć, z drugiej zaś, czytać tę książkę z Biblią w ręku – bo chociaż zazwyczaj dla ułatwienia przytaczam omawiane fragmenty, to jednak w ten sposób wyrywam je z kontekstu”[35]. W tych wypowiedziach wyraża się rozumienie lektury jako aktu twórczego. A. Świderkówna wciąż sama odkrywa Biblię, odnajdując w niej nowe znaczenia. Podkreśla aktualność słowa Bożego: „Lektura Biblii może […] nam pomóc w odczytywaniu objawienia Boga żywego w dziejach naszego świata, naszego Kościoła, a także w całkiem prywatnej historii każdego z nas, mojej i twojej”[36]. Nieustannie podtrzymuje zainteresowanie czytelników: „Posłuchajmy jednak dalej”. Przenosi czytelnika w odległe czasy i miejsca: „Podróżnik, który przejeżdżając przez imperium perskie, odwiedziłby w tym czasie Judeę, nie nazwałby na pewno jej mieszkańców niewolnikami”[37], „przez chwilę byliśmy na dziedzińcu świątyni”[38]. Badaczka przybliża – dzięki darowi opowiadania – historie biblijne, ale i określone tematy i motywy (np. miłosierdzie, cierpienie, Krzyż, zbawienie, starość). Służy temu np. **dramatyzacja**: „Akcja rozgrywa się kolejno jakby na dwóch scenach: na morzu, jak również w morzu i w Niniwie. Wśród aktorów główna rola przypada przez cały czas Bogu […]. Pozostali zaś aktorzy to Jonasz i poganie […]”[39]. Pisząc o Apokalipsie Janowej, także wyróżnia postaci dramatu. Tu dodatkowo nawiązuje do średniowiecznego gatunku dramatycznego – misteriów. Umie zainteresować tematem: „Niespo-

[32] Pisała o tym w: *Chodzić po wodzie…*
[33] *Rozmowy o Biblii. Nowy Testament…*, s. 188.
[34] *Rozmowy o Biblii. Opowieści…*, s. 53.
[35] *Rozmowy o Biblii…*, s. 6.
[36] *Biblia a człowiek współczesny…*, s. 35.
[37] *Rozmów o Biblii ciąg dalszy…*, s. 71.
[38] Tamże, s. 127.
[39] Tamże, s. 118.

dziewanie w obozie królewskim zjawił się poseł rzymski..."[40], „I oto staje się cud nad brzegiem Jordanu [...]"[41], „Nikt nie oczekiwał, że właśnie tego dnia zdarzy się w Jerozolimie coś niezwykłego"[42]. Śledzi w tekstach biblijnych spiski, intrygi. Jej teksty porównywano do reportażu wojennego[43].

Dzieli się z czytelnikiem swymi lekturowymi i badawczymi fascynacjami: „księga zadziwiająca", „dokument wyjątkowy", „niesamowita ta wizja", „przedziwny tekst", „wspaniały monolog", „tego nie pisał ten sam człowiek!". Próbuje docierać do sedna zagadnień, nie ukrywając przy tym pojawiających się trudności i skomplikowanych do wyjaśnienia miejsc, zwłaszcza dotyczących chronologii wydarzeń[44]. Wiele pytań pozostawia bez odpowiedzi, zwłaszcza tych, które stawiali już sobie ludzie czasów biblijnych – „Ostatecznie rozstrzygnąć tego problemu jeszcze na razie nie sposób, można jedynie mieć nadzieję, że kiedyś znajdziemy nowe fragmenty, które nam w tym dopomogą"[45]. Odrzuca tradycyjne wyobrażenia, błędne przekonania, mylne rozumienia słów i faktów na rzecz przekazywania współczesnych ustaleń naukowych, np. na temat narodzin monoteizmu Izraela. Dłużej zatrzymuje się nad kwestiami ważnymi dla kształtowania się teologii chrześcijańskiej. Ma świadomość nieustannego wyboru zagadnień. W analizowanych „rozmowach" odnajdujemy niejedną myśl ogólną, jak np. „Zbyt słabo i zbyt niekonsekwentnie wierzymy owej mocy Ewangelii"[46].

Biblistka zamieszcza w swoich książkach wybraną literaturę, wykresy, tablice chronologiczne i genealogiczne, aneksy (np. *Wielobarwny świat judaizmu*), a także indeksy analityczne. Wydawcy[47] dodatkowo zadbali o mapy, zdjęcia oraz ilustracje ikonograficzne motywów biblijnych.

*

Książki A. Świderkówny są zróżnicowane gatunkowo: od popularnonaukowych opowieści-gawęd, po zbiory artykułów i wywiadów oraz odczyty. Fascynację Biblią łączyła Świderkówna z bogatym warsztatem

[40] *Rozmów o Biblii ciąg dalszy*..., s. 162.
[41] *Rozmowy o Biblii. Nowy Testament*..., s. 65.
[42] Tamże, s. 101.
[43] Uważał tak ks. J. Kudasiewicz.
[44] Np. „Kto był pierwszy: Ezdrasz czy Nehemiasz?" (*Rozmów o Biblii ciąg dalszy*..., s. 52).
[45] Tamże, s. 251.
[46] *Rozmowy o Biblii. Nowy Testament*..., s. 176.
[47] PWN, Stentor i in.

naukowym katolickiej egzegezy i hermeneutyki. Bliska jej była, zalecana w dokumentach Kościoła do badania sensu tekstów starożytnych, metoda historyczno-krytyczna, ukierunkowana na krytykę źródeł i historię religii, oraz lingwistyczna. Interpretowała Biblię przez Biblię, zgodnie z zasadą jedności obydwu Testamentów[48] i tego, że Biblię objaśnia najlepiej sama Biblia, np. Kazanie na Górze a Psalm 37, Apokalipsa św. Jana a Księga Daniela. Inną stosowaną przez nią zasadą było przechodzenie od „autora ludzkiego" do „Autora Boskiego" oraz uwzględnianie kontekstów. Wychodząc od badania historii i warunków powstawania ksiąg biblijnych, coraz bardziej koncentrowała się na ich przesłaniu, z sensu pierwotnego i historycznego tekstów biblijnych wyprowadzała późniejsze znaczenia. Stawiała hipotezy, udowadniając je lub odrzucając. Wobec niepewności dat i autorów, zawsze zgłębiała sens wydarzeń. Zadziwiała trafnością interpretacji i wiedzą teologiczną także znawców przedmiotu. Uzupełniała istniejące komentarze biblijne i proponowała nowe interpretacje. Mogła zainteresować czytelników wierzących i niewierzących w Boga, przełamać obcość księgi i nieznajomość świata, w którym powstawała, w kręgach katolików i nie tylko. Zachęcała do systematycznego czytania, zgłębiania księgi natchnionej, wsłuchiwania się w Słowo Boga i realizowania go w swoim życiu, gdyż uważała, że nieznajomość tej wciąż aktualnej „Księgi Ksiąg" jest źródłem licznych nieporozumień i trudności. Jak pisał abp H. Muszyński – „potrafi zastawić pułapki na intelekt odbiorcy"[49]. Jej twórczość była odpowiedzią na pseudonaukową literaturę poświęconą Biblii, jej historii i dziejom Izraela. Próbowała ożywić Biblię, uaktualnić, ukazać piękno i bogactwo treści[50], a wszystko to w sposób przystępny i z zachowaniem naukowego obiektywizmu. Chciała ukazywać zgodność wiary i relacji Biblii z nauką. Potrzebę komentarzy uzasadniała w ten sposób, że wprawdzie – „Biblia tłumaczy samą siebie, ale nie jest to łatwa droga"[51]. Przejrzystość wykładu zawdzięczała autorka swojemu umysłowi matematyczno-przyrodniczemu[52]. Jak zauważył ks. Józef Kudasiewicz – „czyta się jednym tchem"[53]. Autorytet A. Świderkówny wypracowany był życiem i dorobkiem.

---

[48] Określenie ks. J. Kudasiewicza.
[49] *Przedmowa*, [w:] A. Świderkówna, *Nie tylko o Biblii*..., s. 7.
[50] Por. wypowiedzi ks. J. Kudasiewicza.
[51] *Chodzić po wodzie*..., s. 248.
[52] Pisała o tym w: tamże.
[53] *Posłowie*, [w:] *Rozmów o Biblii ciąg dalszy*..., s. 254.

Bibliografia

Chodzić po wodzie. Z A. Świderkówną rozmawia E. Przybył, Kraków 2003.
Czy Pan Bóg jest szczęśliwy i inne pytania, oprac. Z. Mentzel, Kraków 2009.
Świderkówna A., *Biblia a człowiek współczesny*, Kraków 2005.
Świderkówna A., *Nie tylko o Biblii*, Warszawa 2005.
Świderkówna A., *Rozmowy o Biblii*, Warszawa 1999.
Świderkówna A., *Rozmowy o Biblii. Nowy Testament*, Warszawa 2000.
Świderkówna A., *Rozmowy o Biblii. Opowieści i przypowieści*, Warszawa 2006.
Świderkówna A., *Rozmów o Biblii ciąg dalszy*, Warszawa 1998.